

Brutalna pacyfikacja protestów w Iranie

Krzysztof Strachota

Władze w Iranie spacyfikowały największą od czasu rewolucji islamskiej w 1979 r. falę protestów antyreżimowych. Według umiarkowanych szacunków po stronie demonstrantów miało zginąć ok. 13 tys., a rządowej – ok. 500 osób. Doprowadziło to do ustania zamieszek, choć do lokalnych starć wciąż ma dochodzić w irańskim Kurdystanie i Beludżystanie. Zarazem trudno o pełen obraz obecnej sytuacji ze względu na trwającą od 8 stycznia ścisłą blokadę informacyjną (z wyłączeniem internetu).

Równolegle z kryzysem wewnętrznym doszło do gwałtownego zaostrzenia relacji między Izraelem, USA i Iranem. Zarówno Tel Awiw, jak i Waszyngton otwarcie wsparły politycznie protesty; prezydent Donald Trump m.in. groził bezpośrednią interwencją w przypadku kontynuowania przez reżim represji, nawoływał do zmiany władzy oraz zapewniał o bezpośrednim wsparciu dla manifestantów. Do ataku zbrojnego jak dotąd nie doszło wobec m.in. związanego z tym ryzyka regionalnej eskalacji konfliktu, nacisków państw regionu (w tym Turcji i krajów Zatoki Perskiej) na Waszyngton oraz symbolicznych ustępstw Teheranu (np. wstrzymanie egzekucji skazanych za udział w demonstracjach). Sytuacja w Iranie oraz wokół tego państwa jest i pozostanie zaogniona. Należy liczyć się ze wzrostem napięć w elicie rządzącej, pogłębieniem kryzysu społeczno-politycznego, a także utrzymaniem politycznej i militarnej presji ze strony USA i Izraela.

Komentarz

- **Obecne protesty w Iranie to największy kryzys społeczno-polityczny od czasu powstania Islamskiej Republiki Iranu.** W trwających od 28 grudnia 2025 r. manifestacjach według najostrożniejszych szacunków działającej z USA organizacji HRNA do 18 stycznia potwierdzono śmierć 3919 osób, a kolejnych 8949 ofiar podlega weryfikacji – według różnych doniesień medialnych ich liczba może być jednak o wiele wyższa. Sam Ali Chamenei, irański przywódca, stwierdził, że w trakcie wydarzeń zginęło kilka tysięcy osób. Mimo regularnych w Iranie protestów społecznych i represyjności systemu liczba zabitych podczas obecnego kryzysu znacznie przewyższyła łączną liczbę ofiar z ostatnich trzech dekad (w najkrwawszych dotąd demonstracjach w latach 2019–2020 miało zginąć około tysiąca osób, a w 2022 r. – ok. 550; ofiary wcześniejszych manifestacji szacowano na kilka–kilkanaście osób).
- **Krwawe stłumienie protestów po 8–9 stycznia, gdy przybrały one najgwałtowniejszy charakter, doprowadziło do ich faktycznego wygaszenia.** W kolejnych dniach albo ich nie potwierdzono, albo miały one wymiar lokalny. Do sporadycznych walk ma dochodzić w irańskim Kurdystanie i Beludżystanie, gdzie aktywność partyzancką i dywersyjną

prowadzą m.in. Partia Wolności Kurdistanu (PAK) i salafickie ugrupowania beludżyjskie.

- **Protesty potwierdziły zarówno skalę frustracji społecznych w Iranie, jak i słabość opozycji na tle determinacji strony rządowej.** Miały żywiołowy przebieg i ogólnokrajowy zasięg, a w ich trakcie z różnym natężeniem akcentowano hasła socjalne (związane z fatalną sytuacją w kraju) i antysystemowe, w tym monarchistyczne, oraz niezadowolenie mniejszości etnicznych i religijnych (sunnickich Kurdów i Beludżów). W czasie zamieszek nie doszło do wyłonienia się reprezentacji politycznej. Nieefektywne okazały się też próby ich koordynacji przez środowiska emigracyjne związane z Rezą Pahlawim (synem ostatniego szacha, przebywającym w USA), wspierane przez Izrael i Stany Zjednoczone.
- **Władzom udało się utrzymać spójność elity i lojalność aparatu represji pod hasłem obrony przed ingerencją zewnętrzną.** Demonstracje uznano za organizowane z zewnątrz, wsparte m.in. rzekomym transferem terrorystów z Państwa Islamskiego i kurdyjskich ugrupowań z Iraku. O skali zagrożenia dla reżimu może jednak świadczyć m.in. użycie do tłumienia zgromadzonej ludności regularnych sił Korpusu Strażników Rewolucji, zaangażowanie armii do ochrony budynków rządowych i ściągnięcie na potrzeby pacyfikacji do 5 tys. funkcjonariuszy milicji szyickich z Iraku.
- **Kryzys wewnętrzny w Iranie doprowadził do bardzo poważnej groźby otwartego konfliktu między Iranem a Izraelem i USA.** Protesty i opozycja emigracyjna otrzymały jednoznaczne poparcie polityczne ze strony obu tych państw, a Trump otwarcie zapewnił o bezpośrednim wsparciu dla demonstrantów, obejmującym sugestie ataków na cele irańskie. Dotychczas do nich nie doszło, co może się wiązać m.in. ze spacyfikowaniem manifestacji, narastającym sceptycyzmem amerykańskiego prezydenta wobec emigracyjnej opozycji monarchistycznej, presją ze strony państw regionu na deeskalację, wreszcie zaś – ze stosunkowo ograniczonymi (w kontekście ewentualnych ataków i konieczności zapewnienia ochrony dla Izraela przed irańskim odwetem) środkami militarnymi USA.
- **Obecne siłowe wygaszenie protestów w Iranie nie gwarantuje stabilizacji.** Gwałtowne rozruchy pogłębiły napięcia społeczne w kraju i jeszcze bardziej ograniczyły możliwość odbudowy legitymacji reżimu czy poprawy sytuacji gospodarczej. O ile nie wystąpią inne czynniki, przełoży się to na dalsze zamykanie i zaostrzanie systemu, bez widocznych perspektyw na pozytywny przełom. Pomimo dotychczasowej spójności wzmogły się napięcia na tle dalszej polityki w elicie rządzącej. Sugerują to z jednej strony różnice w ocenie co do taktyki dotyczącej pacyfikacji protestów, a z drugiej – informacje o masowych transferach środków przez ludzi reżimu za granicę.
- **Niezależnie od dalszego rozwoju wydarzeń sytuacja międzynarodowa wokół Iranu pozostanie głęboko niestabilna.** Z perspektywy sąsiadów Iranu zarówno załamanie reżimu, jak i otwarty konflikt wiążący się z ryzykiem pełnoskalowych (tj. znacznie większych niż w czasie wojny dwunastodniowej w 2025 r.) odpowiedzi Teheranu to poważne i bezpośrednie zagrożenia. Wydarzenia wokół Iranu oraz ambiwalentne relacje USA z partnerami w regionie będą w najbliższym czasie absorbować uwagę Waszyngtonu. Dla Stanów Zjednoczonych optymalnym wariantem wydaje się wymuszenie głębokiej rewizji reżimu lub jego załamanie (przykład wenezuelski sugeruje, że nie musi to oznaczać natychmiastowej likwidacji systemu). Służyć temu miałyby m.in. nieformalne rozmowy z przedstawicielami władz w Teheranie w trakcie kryzysu i

konsekwentnie realizowana polityka punktowych sankcji (m.in. wymierzonych w operacje finansowe Iranu). Istotnymi elementami presji pozostają jednak determinacja Izraela dążącego do upadku reżimu irańskiego oraz czynnik militarny, w tym trwające w ostatnich dniach wzmacnianie sił USA w regionie.